



47925

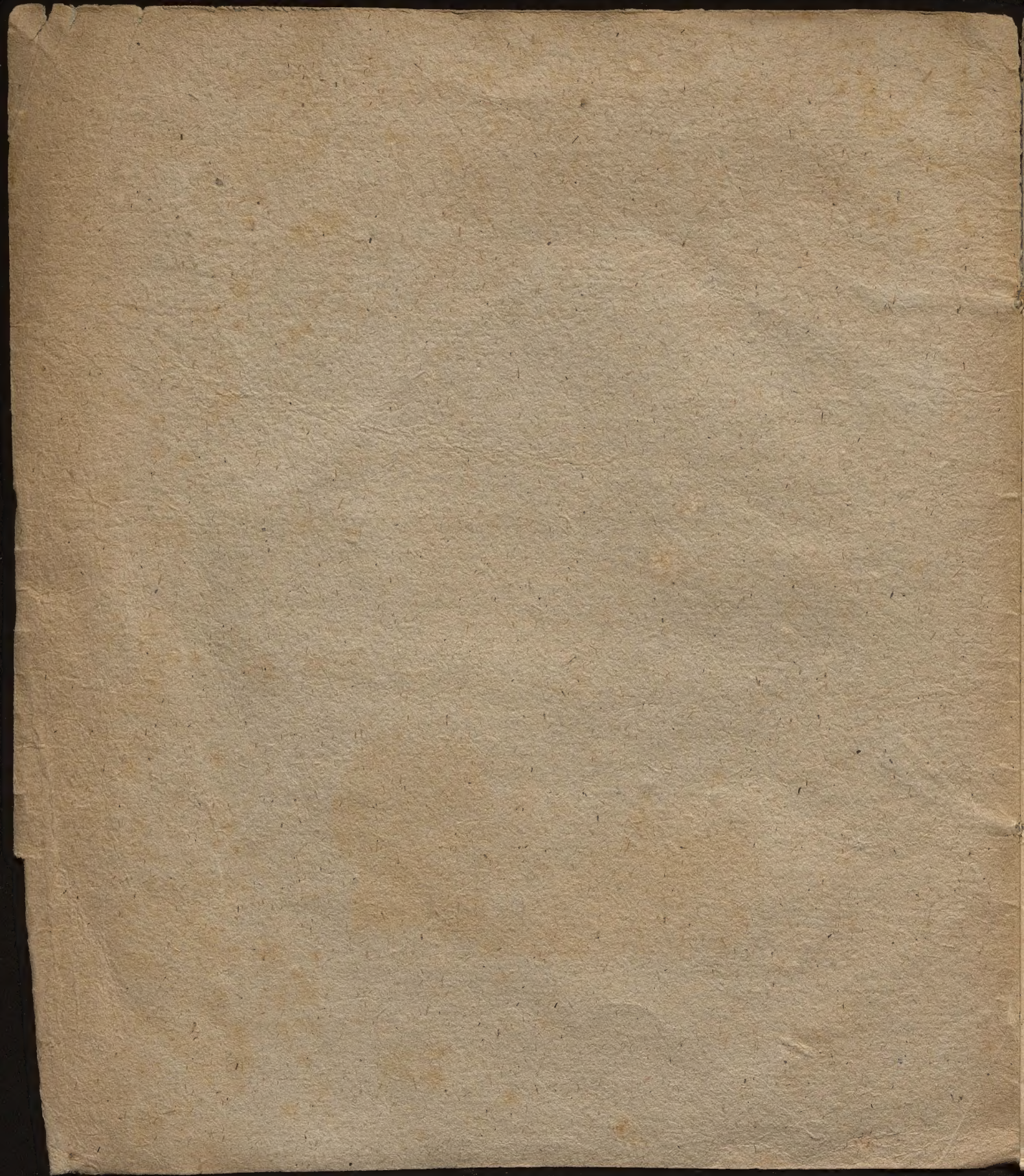
Mag. St. Dr.

P

*Rachki pryrodo n. 1157**ercisae.*

*De la Lande: Spisok wyprawiana szafianow i zli szuka szan
fiannika i franc.*

IX. 4. 26.



SPOSOB WYPRAWIANIA SZAFIANOW
czyli
**SZTUKA
SZAFIANNIKA.**

w Języku Francuskim
przez Pana DE LA LANDE.
NAPISANA.

w Korpusie Opisania powszechnego Manufaktur, czyli Rzemiołł będąca,
à teraz dla przyśłużenia się Narodowi staraniem y kosztem.

I. W. Imc. Pana HYACYNTA MAŁACHOWSKIEGO,
Referendarza W. K. Piotrkowskiego y Grodeckiego Starosty, Znaku Hussarskiego
w Woysku Koronnym Rotmistrza, Orderow; Orła białego, y S. Stanisława w Polsacze,
à S. Alexandra Newskiego w Moskwie Kawalera, na Oyczysty język
przełożona y do druku z kopersztynchami

P O D A N A.



w WARSZAWIE 1770

Znayduie się u MICHAŁA GRÖLLA I. K. M. Ci. Kommissarza, y Bibliopole.

SPÓSOB WYTRAWIANIA SZAFIANKI

cz. II

SZAFIANKA



SZAFIANKA

w Warszawie

Pracownia

WARSZAWA

W Warszawie

42925

II

TOBACCO

OSTRZEŻENIE BIBLIOPOLI.

Ostrzega się Czytelnik łaskawy, z prośbą aby był łaskaw w dochowywaniu cierpliwości, ieżeli w przekładaniu na Polski Język Opisanie powszechnego Rękodzieł czyli Manufaktur, może nie to opisanie w porządku przypadnie wprzód, ktoreby ciekawość Czytelnika nasycić mogło. Przeciąg dłuższy czasu uspokoi wszystkich żądanie.

OSTRZEŻENIE
BIBLIOTECI

Ostrzeżenie się Czytelnik! Jakbyś się
był tak w dochoywaniu ciępliwości, jeśli
w przekładaniu na Polskę język Opatra powieści
tego Rękopisu czyli Mianicki, może nie rozpozna
nie w porządku przypisanie wpisu, który cię
wół Czytelnik nasz nie mógł. Trzeciś dzień czyli
uspokoje wziętych śladanie.



SZTUKA SZAFIANNIKA

CZYLI

SPOSÓB WYPRAWIANIA SKÓR NA
SZAFIAN.

PRZEZ

P. DE LA LANDE.



Szafian nie innego nie jest, tylko skóra z kozy, lub z kozła przemacerowana wapnem, wyprawiona dobrze od garbarzów, poszarbowana i pogroszkowana pokarbowaną garbarską deszczotką; opisane następujące definicyą tę uczyni iasnieyszą. Szafian nazywa się inaczej *Marokinem*, które to imię powtórne, znaczy bez wątpienia skórę z *Maroko*, ponieważ przedtym bardzo ich wiele wyprawiano w *Maroko*; wyprawiają ie i teraz ieszcze w wielu Kraiach Afryki

Prace około Szafianu podobne są bardzo do tych, które się podejmują około wyprawy garbarskiej skórek cielęcych (zobacz Sztukę

Garbarza) to tylko wyiawszy, że około Szafianu więcej jest pracy u wody, i że się Szafian nie w dębiny kładzie, ale w galas: opiszę tu taką skor tych wyprawę, iaka się praktykuje w Manufakturze S. Hippolita, u P. *Barrois*, ktorey sama pomysłność pokazuje doskonałą w tej Sztuce wiadomość. Manufaktura ta ufundowana jest R. 1749. dla wyprawiania Szafianow, a w R. 1765. otrzymała krolewski przywilej, wpisany w akta Parlamentu, przez który zażywa prerogatyw krolewskiej manufaktury. Lecz że nayprzednieysze Szafiany wychodzą z Wschodniego Państwa, a osobliwie z Leukoteon Miasta stołecznego Cypryiskiej Wyspy, i z Diarbekiru Miasta Azyatyckiego, rozumiem, że nie nie opuszczę, czegoby żądać można do doskonałej skor tych wyprawy, gdy tu wypiszę to opisanie, ktore P. *Granger* przysłał Akademii w miesiącu Sierpniu 1735go R. w memoryale datowanym w Lernice Cypryiskim Mieście, wziawszy już w tamtych Kraiach doskonałe o tej Sztuce informacye; przyłączę do niego i memoryał pisany w Diarbekirze Mieście Mezopotamii, przysłany także odniego w lat kilka potym.

2. P. *Granger* był arcy doskonałym i sprawnym Felczerem, ktorego Pan Hrabia de *Maurepas*, na ow czas Minister w interesach ściągających się do morza, posłał był kosztem krolewskim na zwiedzenie Kraiu Wschodniego, a osobliwie Egiptu, Mezopotamii, i Perfyi: W wielką z ludźmi wschodniemi wszedł był podufałość człowiek ten zacny, przez sposób obcowania z niemi; odprawiał swoje podróże boso, w iednym tylko prostym kawtaniku, podług zwyczaju Arabskich rzemieślników, i informował się między niemi, nie dając się nikomu na sobie poznać: Ziednał sobie potym wielką sławę przez lekarską Sztukę, osobliwie wyleczywszy octem człowieka, który się był otruił przez *opium*, przysłał do krolewskiego ogrodu wiele drzewek arcy ciekawych, i wiele części historyi naturalney; pokazał sposób robienia *Salamoniaku*, i cytuje się go z pochwałą w wielu Księgach memoryałow (zobacz Hist Acad 1735, kar 5. Mem. Acad. 1735 kar 109, 1736 kar. 483; 1737, kar. 479; 1745, kar. 77) P. de Reaumur przytaczaąc obserwacye od niego uczynione nad Thermometrem Bagdadzkim w miesiącu Styczniu 1737go R., daie nam do wiadomości, że tegoż Roku umarł; i slyszalem, iż powiadano, że w *Schirafium* Mieście stołecznym Farzystanu Prowincyi Perskiej. Publikowano w Paryżu po iego śmierci opisanie podróży iego do Egiptu.

To com powiedział o Panu *Granger*, powinno nam dać do zrozumienia, iak wielką miał wiadomość rzeczy ten wielki człowiek, i iak doskonałe

skonałe są wszystkie jego obserwacye; nie wątpię więc, że z łaski jego mamy doskonałe oświecenie w tym, co się tycze wyprawiania Szafianow takich, iakie wychodzą z Leukoteon, bez potrzeby dowiadywania się tajemnicy tych, którzy za wielki sobie interes mają we Francyi ukrywać ią, i za wielki mieć sekret (39).

3. Skory ktorych się dobiera na Szafiany są z koz, z kozłów lub z kozłat, gdy się ie mieć może, naypiękniejszye przychodzą z Atwernie, z Lemowicu, z Turonii, z Burgundyi a osobliwie z Burbonii; prowadzi się ie także z Szfajcarskiej Rzeczyposolitey, z Korkadyi Miaſta Irlandyi, a nawet z Barbaryi, i z północnych kraioy.

W Wschodnim Państwie ſzacownieysze są skory z kozłów; są bowiem mocniejszye, lecz we Francyi ſamych się tylko do tego kozłecyich zażywa; inne są nadto mocne, i wiele koſztuią. Rymarze robiący paſy, przenoſzą nad inne Szafiany kozłowe, ponieważ są mocniejszye, i nie potrzebuią, a żeby były wedwoie ſkładane; Tapicyerowie zażywaią ich także do dzieł potrzebuiących ſkor wielkich; iako to na krzeſła, taborety, i na podrożne kaſamarze; przeto mieſza się ordynaryinie różnych gatunkow ſkory do iedney wyprawy, ktora 8, a czasem 10 tuzinow Szafianow w ſobie zawiera. Skor z koz na Szafian, od dzieſięciu już lat, podczas czasu ordynaryinie taniego, koſztuię tuzin 28, a czasem i 30 liwrow; ktory to tuzin waży około dwodzieſtu oſmiu, lub trzydzieſtu funtow, przypada więc ſunt ieden po 20 Francuſkich troiakow; lecz od R. 1765 podrożały. Zażywa się do tego ſkor ſuchych lecz nie wyprawnych ieſzcze; to ieſt nie tych, ktoreby już były zmacerowane w wapnie, ogolone z włoſow, i wyſuſzone; ponieważ nie miałyby w ſobie mięſiſtoſci, i ſlader ich byłby brzydki; po żywoſci zaś koloru ſlader Szafianu iedyną ieſt pięknoſcią. Procz tego ſkory wyprawne będąc już po dwa razy wyſuſzone, utracaią wszelką ſwoię miękkoſć: na Zamsze więc ie obraca się; ponieważ olej i kaſar w ktorym się wykręcaią, przywrócić im może miękkoſć (zobacz Sztukę Garbarza Zamſzow).

4. Skory deſtynowane na Szafiany, iak tylko są ſprowadzone, wyſuſzone będąc; z włoſami kładą się w koryta napełnione wodą, ktora by ſtoiąc przez nieiaki czas cokolwiek tchnęła; zoſtawia się ie tak w wodzie przez 3, lub przez 4 dni, a żeby rozmokły; rozciaga się ie potym na kobylicy garbatey, potym kładzie się ie w też ſame koryta na 24 godzin: na końcu tego czasu wyciaga się ie raz drugi, a potym wkłada się w doły garbarſkie, wybiera się do tego doł, ktoryby już był zażywany, czyli taki, ktory już ſłużył do wyprawy ſkor wołowych lub cielęcych; zażywa go się
po

po dwa razy, skory trwają dwa dni w dołę, à jeden dzień leżą z niego wyięte; w dołach garbarzkich taka koło nich jest robota, iaka i koło skorek cielecych; kładzie się ich dwanaście tuzinów razem, i zostają w różnych dołach garbarzkich prawie około miesiąca, nim bywają ogolone z sierści, lecz potrzeba je rano i w wieczor wymować, ażeby zostawały cokolwiek na powietrzu.

Moczy się je po dwa razy w dołach garbarzkich raz w dole świeżym, w którymby raz tylko moczone były skory, i w tym macerują się przez 3 dni w wapnie, a przez 5 zostają wyłożone; à dwa razy w świeżym wcale dole, któryby był przynajmniej przed czterema dniami przygotowany, a to dlatego, à żeby miał czas wychłudnąć, i ugasić się cokolwiek; w lecie przez krotszy czas trwają skory w garbarzkich dołach, ponieważ gorącość słoneczna przyspiesza wyprawę.

5. Skory mające się wyprawiać na Szafiany, nie tak długo trwać powinny w garbarzkich dołach, iak te, z których się robią Zamsze; ponieważ mocniejszy powinny być Szafiany: ztymwszystkim skory z kozłów i z koz nie tak prędko iak cielece wyjść mogą z dołów, mimo to jednak piętnastą dniami przedzwy skory na Szafiany wymować się powinny, à niżeli te, które się destynują na Zamsze.

6. W Leukoteon kładzie się skory destynowane na Szafiany w wapno w proch obroczone, à to na 20 dni w lecie, à na 25 albo na 30 w zimie: obmywa się je potym w wodzie świeżej, ogala się je z sierści, obrzyna się je z mięsa czyli garbuie, à potym potrząsa się je trochę wapnem; kładzie się w naczynia napełnione wodą, a żeby w nich zostawały przez całą godzinę, płocze się je w teyże wodzie mocno; potym zanosi się je do innych statków, przygotowanych umyślnie, à żeby w nich mogły być po kilka razy płokane, i dobrze wygniatane nogami przez jedną lub przez dwie godziny; z wielkim staraniem odmienia się ustawicznie woda; co dzieie się za pomocą dwóch kurków, z których jeden wprowadza wodę, gdy drugi wypuszcza tę, ktoraby już była plugawa; gdy te skory są już dobrze oczyszczone i białe, zawieszają się je na żerdziach, à żeby z nich woda sciekła.

7. W Diarbekirze Mieście Turcyi Azyatyckiej; w Prowincyi Diarbeku, nazwaney niegdyś Mezopotamią, kładzie się skory w wapno tym prawie sposobem, iakim je kładą nasi Białoskornicy. Niektóre osoby mniemały, że woda rzeki Tygru dopomaga do dobrej Szafianu wyprawy; lecz ta bynajmniej się do niej nie przyczynia, tak iako i do ich farbowania:

bowania: albowiem zażywaią w tym kraju do tego wod studziennych, albo też wody z rzeczki płynącej z zdroju będącego o 3 mile od Diarbekiru, którą sprowadzaią przez wodociąg idący częścią przez ziemię, częścią przez skały. Garbarze moczą skóry z koz lub z kozłów przez 24 godziny w wodzie, i oskrobiają je z tłustości; gdy już dobrze są oczyszczone, posypują każdą skórę od ciała kaszą rzadką zrobioną z wapna; składają je we dwoje, i położone iedne na drugich trzymają przez 3 dni; wykładają je potem na wolne powietrze, rozwieszając je w cieniu pod czas lata, a na słońcu umiarkowanym podczas zimy; z wielkim staraniem przewracają je ustawicznie, ażeby lepiej wyschły; gdy już skóry są suche ogalają je z sierści i z mięsa, kładą je w kadz garbarską mającą te formę, którą i naize, w tej zostają przez 2 lub 3 dni w lecie, a przez 15 w zimie. Po tych pracach garbarze wymuią je dla odnowienia wody wapiennej, w ktorej je moczą i płoczą 5 lub 6 razy; potem moczą i macerują powtornie w takiejże wodzie przez 6 dni, powtarzają te macerowania 5 razy (bez wątpienia nie powinny być bardzo mocne) i za każdą odmianą wody z wielką pilnością 5 lub 6 razy obmywają skorki. Po tych wszystkich moczeniach, rozwiesza się skorki, a żeby z nich sciekła woda, i skrobie się je z tej strony, z ktorej ma być flader; skrobakiem nie zaostrzonym poty, pokiby nie były czyste i równe. Na ow czas moczy się je ieszcze i maceruje przez 5 lub 6 dni w wodzie wapiennej, poruszając je codziennie przez wyciąganie iednej po drugiej.

8. Po sześciu dniach ostatniej maceracyi, czyli moczenia, wymuię się skóry, płocze się po razy kilka w wodzie świeżej poty, pokiby nie były czyste, co się kontynuuie przez 3 dni bez przerwania, i rozwiesza się je, a żeby przez połowę przeschły, a potem włożone być mogły w psie gnoy, czyli w psie ekskrementa.

9. U nas skóry zaraz wyięte z wapna ogalają z sierści, i pracują około nich przy wodzie, iakośmy powiedzieli w Sztuce Pargaminarza, i w Sztuce Garbarskiej; lecz większa jest ieszcze potrzeba, a żeby około skor na Szafian pilnie ieszcze przy wodzie pracowano: gdyby albowiem zostało się na nich cokolwiek wapna, to popsułoby ten kolor, który się daie Szafianom; dałyby się widzieć plamy porobione od wapna przytłumiające kolor, i odmienające go w brudny fiolet.

10. Po ostatniej maceracyi skóry wykładają się w rzekę na 3 lub 4 godziny; porusza się je co kwadrans, a żeby z nich spłynęło grubsze

wapno, garbuie się ie potym z mięsa, i kładzie się ie w cebry, w których przez poł godziny tłoczcie się ie drewnianemi à okrągławemi palami; dopiero rozciąga się ie na kobylicy dla skrobania ich z tey strony, z ktorey ma być flader, i goli się ie nożem, i z strony mięsa i z strony fladru; operacya ta powtarza się po 5, à czasem i po 6 razy; po niey tłucze się ie palami, iako się reprezentuie na drugim koperśztychu Sztuki Garbarfkiey; do dwóch tuzinow skor daie się dwóch ludzi, którzyby ie deptali lub bili palami. Są ieszcze niektorzy, którzy po tey ieszcze pracy wrzucaią ie w inny ceber mający dno podziurawione, w którym depcze się ie ieszcze przez godzinę czasami lejąc na nie czystą wodę.

11. Tyle się zaś ie razy płoczcie tym sposobem, i depcze w wodzie, ile się przy nich odprawić powinno operacyi, których iest bardzo wiele, oskrobuie się albowiem ie naypierwey z mięsa raz, drugi garbuie się ie z strony mięsa, kładzie się w psi gnoy, wygląda się i garbuie od fladru i od mięsa; potym kładzie się ie powtornie w psi gnoy, garbuie się ie z strony mięsa i wygląda się; na ostatek po 3 razy, garbuie się ie ieszcze od fladru i od mięsa, po tych pracach garbuie się ie raz ieszcze od fladru, à drugi raz od mięsa i od fladru.

12. W Manufakturze S. Hipolita zachowuie się ten porządek w pracowaniu przy wodzie około skor, któryśmy teraz opisał. Iak tylko wyidą skory z dołów garbarfskich, tak preparowanych iakośmy opisał wyżej, kładzie się ie w kadź napełnioną wodą, à żeby w niey mogły być płokane, potym oskrobuie się ie z mięsa, i ta iest pierwsza około nich praca. Kładzie się ie na 5 lub 6 godzin w inną kadź także napełnioną wodą; oskrobuie się ie powtornie z mięsa, a ta iest druga około nich praca.

13. Depcze się ie raz pierwszy; kładzie się w inną kadź napełnioną czystą wodą, à żeby w niey mokły; depcze się ie raz drugi; i garbuie się ie z strony mięsa, a ta iest 3cia praca. Depcze się ie po 3ci raz; i moczy się ie w kadzi w wodzie czystey, depcze się ie po 4ty raz, i trze się ie kamieniem łupnym oprawnym w drzewo, à ta iest czwarta praca, garbuie się ie w tymże czasie raz od mięsa, drugi raz od fladru nożem mającym ostrz okrągłą, à ta iest ostatnia praca u wody. Będziemy mowili w krotce o innych pracach (38).

Pfi gnoy.

14. Po pracach przy wodzie zakończonych, skóry kładą się w pfi gnoy; kładzie się w wodę dwa wiadra pfich exkrementow (każde wiadro mieć powinno naymniey 14 kwart w sobie) do osmiu tuzinow skor, i robi się z tego masę na kształt kaszy, którą się rozciera i rozwalnia rękami; w to wkłada się skóry, miesza się je w tym gnoiu przez kilka minut, przewraca się je do gory śladem, i tak się je zostawia.

15. Skory zostają około dwonastu godzin w pfim gnoiu, ten albowiem dopomaga do zmiękczenia ich, iako otręby o których mowi liśmy w Sztuce Zamefznika, à osobliwie w Sztuce Białoskornika, odeymuie im surowość, czyni je pulchnemi, grubiejącemi; i sprawia, że się w nich wzrusza fermentacya; procz tego gnoy pfi oczyszcza skóry, dla tego że się w nim znajduią części soli *alkali*, i wyciąga z nich te tłustość, ktoraby im nie dopuszczała przyiąć żadnego koloru: będziemy ieszcze mowić potym, iak się do wyprawy skor zażywa otrębow (30).

16. W Leukoteon rozciągają pfi gnoy iako gestą kaszę po skorze na dwie linie prawie grubo; zapatruią się tam na tę materią iako na rzecz istotnie potrzebną do wyprawy Szafianow: po wizyftkich także mieyscach w których się wyprawiaią na Szafian skóry, zbierają gnoy pfi z wielkim staraniem, tak iako w Prowancyi, i w niektórych innych kraiach, zbiera się gnoy mułow i innych zwierząt na nawoz do ogrodow.

17. W Miesiącu Lipcu 1735go R. gdy powietrze wiele uczyniło w Wyspie Cypryiskiej szkody, człowiek ieden prywatny reprezentował Rządcy Leukoteon, że psy przyczyniły się mocno do zarażenia ludzi tą chorobą; ten z wielką łatwością pozwolił, i rozkazał nawet, à żeby wżędzie zabiano psy, gdziekolwiekby się znajdowały. Garbarze i kupcy dowiedziawszy się o tym wyroku, poszli wszyscy do Rządcy dla reprezentowania mu, że Miasto to naywiększy prowadzące handel Szafianami, wielkaby poniosło szkodę ieżeliby psy były pozabiane, ponieważ bez ich exkrementow uprawa tych skor żadnym sposobem obeyść by się nie mogła. Tę remonstracyą tak za sprawiedliwą osądził Rządca, że wyrok swoy ferowany na psy będące w mieście odwołał.

Zażywa się także gnoiow dla uprawienia bawełny, à żeby mogła przyiąć piękny czerwony kolor Andryanopolski, podług memoryału publikowanego w 1765tym R. za rozkazem Ministrow, a drukowanym w dru-

karni krolewskiej. Rospuszcza się 25 funtów bobków baranich w pięciu funtach ługu z ziele nazwanego *Solnik* * w połtrzyństwu funtach oliwy; macza się w tej kompozycji 100 funtów bawełny uprawnej już mocnym ługu pomieszanym z wodą wapnienną nazwaną *Sykion*, powtarza się operacją tę po 3 razy. Gdy już bawełna jest nagalafowana, uhałunowana, poszarbowana krwią i marżaną smirneyką, a potem przez popioły i mydło w kolorze swoim cokolwiek ożywiona, moczy się ją jeszcze w *Sykion*, a tak ta materya gnoiowa czyni ją żywiej jeszcze czerwoną, niżeli jest najpiękniejszy inkarnat Andryanopolski.

18. Chowa się wiele psów w Paryżu dla potykania się z dzikimi bykami, na przedmieściu S. Germana, koło szopy Ceklarskiej nazwanej *de Séve*; tam się ordynarynie zakupuie psie gnoie, przedają ich zaś po 24 trojaki wiadro.

Mam sobie za powinność przestrzedz tu, że przez niegodziwy fortel zażywa się jeszcze do innych rzeczy teży materyi, o czym potrzeba a żeby było *Publicum* informowane. Wielu korzenników chcąc pieprz najczarniejszy sprzedać za pieprz biały, i pomnożyć jego wagę za małą cenę, kładli go w glinę, w krete, i w psie gnoie: pewny korzennik nazwany *Ourly* zbankretowawszy, i zarzuciwszy handel, wynalazł ten niegodziwy sekret, około 1730 R. i upewniony byłem, że wielu innych zażywali go z wielką pomysłnością, która nam pokazuje i prostotę kupujących, i sprzedających niegodziwość. Powiadają nawet, że teraz jeszcze w domostwie nazwanym *la maison du combat* przedają go wiele korzennicy.

19. W Diarbekirze inaczej zażywają psiego gnoiu. Gdy skorki schną, napełniają się wielkie doły wykopane w ziemi, iakie są nasze doły wapienne, psim gnoiem, który rozwalnia się tak, a żeby był taki iak miód lub iak rzadka kaźa; w nim tak rospuszczonym mokną, i macerują się skory przez dni 8 w zimie, a przez 3 w lecie, i deptce się je dnia każdego nogami. Wyimuie się skory z tego gnoiu, a żeby mogły być płokane w świeżej wodzie, i kładzie się je znowu w otręby rozwolnione wodą; w tych skory zostają przez 6 dni w zimie, a przez 3 w lecie, będąc z wielką pilnością dnia każdego deptane tak, iako i w psim gnoiu; wyimuie się je z otrębów, obmywa się je w świeżej wodzie, i osusza, a żeby mogły być sposobne do przyjęcia farby (66).

Moczenie

* Solnik jest ziele knodowate i bezlistne; na brzegach morskich rośnie.

Moczenie w garbarskim Krzewiu.

20. Garbarze Wyspy Cypryjskiej skory wyięte z psiego gnoiu kładą w inny rodzaj kaszy zrobionej z liściow krzewiu nazwanego garbarskim, dlatego, że go ci zażywaią rzemieślnicy. Krzew ten daiący te liście, nazywa się po łacinie *Rhus*, albo *Rhoë folio ulmi*. *Caspari Bauhini in Pinace Pag. 414*, & *Tournefortii Institutionum pag. 611*. *Rhus foliis pinnatis obtusiusculè serratis, ovalibus, subtus villosis*. *Linnaei specierum primæ edit. pag. 265*. Ma nie wielkie kwiaty na kształt rużowych, zwiaiające się w bukiety białawe; fruktem iego iest pęcherzyk okrągławy, maiący w sobie iedno tylko ziarko sferyczne, z wierzchu płasko okrągłe, kofinate, nazwane *Rubeum* albo *Rhus obsoniorum* czyli fruktem kucharskim, dla tego, że kucharze zażywaią go do potraw; liście iego są podługowate i w koło maiące ząbki. Krzewie te w obfitości rodują się na mieyscach kamienistych w Wyspie Cypryjskiej, i w Hispanii, à nawet w Okeztanii, i w Prowancyi; ma w sobie moc chłodzącą, osuszaiącą, i sciaigaiącą; zażywa go się do Szafianow iako rzeczy sciaigaiącey.

21. Gdy są liście te garbarskiego krzewiu obrocone iuż w proch, robi się z nich kasza bardziey gęsta, niż rzadka; wkłada się w nią skory iedne po drugich; i macza się ie w niey, kładzie się ie potym w statkach kwadratowych, w ktorych maceruje się ie przez 30 godzin, po tym czasie depcze się ie przez dwie godziny nogami, à potym odyla się ie do wody, à żeby były obmyte i oczyszczone.

22. Na mieysce moczenia skor w garbarskim krzewiu praktykuiącego się w Leukoteon, we Francyi, zażywa się moczenia w galasie, o ktorym mowić będziemy (59), skonczywszy mowę o farbowaniu. W Leukoteon te tylko skory przed farbowaniem moczą w galasie, ktore maią mieć kolor żółty (65).

23. Dykcyonarz handlow opisuiąc sposob moczenia skor na Szafian w garbarskim krzewiu tak sobie każe postępować: roskazuje się najpierwey zagrzac 100 funtow listkow garbarskiego krzewiu w beczce wody 280 pint czyli kwart zawieraiącey; i gdy ta mixtura iuż ma wrzeć, napełnia się nią skory zryte w koło, zaraz przy wodzie, i maiące tylko maleńką dziurkę zostawioną około tylney łapy, w ktorąby mógł być włożony leiek, gdy iuż skora prawie iest pełna, związuie się i tę łapkę tylną, à żeby woda nie wyciekala, tak tedy napełnione skor 3 lub 4 tuziny kładzie się w wielką kadź, w ktorey dwoch ludzi miią ie bez prze-

stanku przez 4 godziny; operacya ta nazywa się miiciem skor. Mowiliśmy w Sztuce Garbarskiej o tej operacyi czyli o *miiciu*.

24. Przewrocone skory kładą się w iedney stronie kadzi iedne na drugich; à żeby nie zwalily się na frzodek, przyciska się je w pośrodku drągkiem; w krotce potym przekłada się je na drugą stronę kadzi, i rozciąga się je dobrze a żeby się nie sfałdowały, i tak przez nieiaki czas zostawia się je, a żeby krzew garbarski mógł je wskrusz przeniknąć; wycieka z nich woda przez 2 godziny.

25. Gdy się to dzieie, roskazuje się grzać wodę w kotle wziętą z kadzi, która gdy już należycie jest ciepła, wlewa się w kadź, to tylko zachowując, à żeby z tej strony była lana w ktorej nie masz skor, na ow czas dwóch ludzi rozwiązuia skory, i napełniaia je tą wodą; à potym dobrze związane miią je na nowo rękoma przez dwie godziny bez żadney przerwy, potym kładą je iedne na drugich, à żeby tak iako i pierwey wypuszczaly z siebie wodę.

26. Potym raz ieszcze się je tym sposobem zaszyte nalewa; lecz przez kwadrans tylko miie się je i zostawia się aż do rana dnia przyszłego w kadzi, w którym to czasie wyimuie się je, i kładzie na kratę drewnianą, położoną na teyże kadzi; tak leżąc wypuszczaią z siebie wodę, potym rozwiązuie się je, i rozpruwa, à żeby z nich mógł być wyspany krzew; płocze się je dla oczyszczenia doskonałego; składa się je wedwoie, głowę z ogonem złączywszy, fladrem na wierzch, i kładzie się je iedne na drugich na garbatą kobylicę, a żeby z nich woda doskonale sciekła; z tamtąd wywieszają się je na przesusz; zwyczaj zaś jest wieszac je tylnymi łapkami.

27. Gdy już są suche, depcze się je nogami po dwie, potym rozciąga się je na drewnianym stole, a żeby mogły bydź oczyszczone skrobakiem i uwolnione od mięsa i krzewiu, ieżeliby doł był przyległy. Na ostatek maceruie się je po wierzchu oleiem z strony fladru; skrapia się je potym wodą, wałkuie się je, wykręca, i rozciąga, à tak dopiero mogą być na czarny kolor farbowane. Tym sposobem moczą się skory w krzewiu, i wyprawiaia się na Szafiany podług explikacyi wyrażoney w Dykcjonarzu handlu.

28. Do wyprawy skor na Szafiany w Prowancyi zażywaią liściow z krzewiu nazwanego (*Rhus Myrtifolia* C. B. kar 471. art. 64.) albo też liściow krzewiu garbarskiego, albo na ostatek liściow lentyszkowych. Zarówno w wszystkich tych trzech krzewiow liście mogą być zażyte, Szafiany
w nich

w nich może być w krotkim czasie wyprawiony, i brudny na siebie przyjąć kolor. Lentyszek iedno jest co i drzewo mastrykowe, podług rozumienia więkſzey części Botanistów. *Linnaeus* nazywa ie *Pistacia foliis abruptè pinnatis; foliolis lanceolatis*, spec. pag. 1026. 1^æ edit. W Paryżu bardziey ſzacuią do tey uprawy galas nad krzew garbarski, lubo więcey koſztuje, ma albowiem więcey mocy, à procz tego więcey w nim skory nabyć mogą białości.

Uprawianie skor w Otrębach.

29. Po wyprawieniu skor w krzewiu w Wyſpie Cypryiskiey, oddzielaia ſię skory różne do różnych kolorow; skory na żółty kolor kładą ſię w galas (59); lecz skory mające mieć czerwony kolor, powinny ieſzcze być uprawiane w otrębach, figach, i foli.

30. Naypierwey wyprawiaia ſię skory ciaſtem zrobionym z otrąb, w ktore kładzie ſię ie iedne na drugich, na całe dwa dni, przy ſchyłku tego czału, wyimuje ſię ie z nich oczyszczają ſię ie instrumentem ſłużącym do ogolenia ich z ſzerſci, ktory taki ieſt prawie, iaki i garbarski skrobak; obmywa ſię ie dobrze w czyſtey wodzie, i wieſza ſię na żerdziach, à żeby z nich woda ociekła. W Dyarbekirze robią takſe na kſztałt kaſzy z otrąb, i w tey przez 3 dni w lecie, à przez 6 w zimie moczają skory.

Uprawianie skor w Figach.

Gdy z skor wyſąca ſię woda, w Leukoteon gotuią tym czaſem konfekt z Fig. Bierze ſię 30 funtów Fig ſuchych. Gotuje ſię ie w 30ſtu pintach czyli kwartach wody, poty, pokiby ſię dobrze nie rozgotowały, i nie przemieniły w kaſzę, kładzie ſię potym w ten konfekt 40 skor, à żeby ſię w nim przez 24 godzin macerowały: to czyni ie miękkimi, grubemi, pulchnemi, i procz tego wznieca w nich fermentacyą potrzebną, à żeby farba czarna mogła ie potym łatwo wskruſ przeniknąć.

31. Po tym konfekcie fig płocze ſię skory w ſwieżey wodzie, dla naleſzytego ich oczyszczenia. Gdy ſą iuſz dobrze czyſte, i woda ſię z nich dobrze wyſączy, bierze ſię 15 lub 16 funtów ſoli utłuczoney miałko; poſypuje ſię nią 40 skor, i układa ſię iedne na drugich; zoſtaia tak przez dni 15, w czaſie dłuſzym mogłyby ſię popzuć. Na ow czaſ wzbudza ſię w nich nowa fermentacya podobna do tey o ktorey mowiliſmy, gdy rzecz była o skorach proſtych, ktore takſe Garbarze naſalail: po ſkonczonych tych dniach

dniach kładzie się je w świeżą wodę, i płocze w niej 6 lub 7 razy; zawieszają się je, żeby się z nich woda wyłączyła, a potem przystępuję się do ich farbowania (40). Taka jest uprawa w Wyspie Cypryjskiej.

Kontynuacja pracy u wody w Paryżu.

32. W Paryżu skory wyięte z płego gnoiu płoczą się i garbują jeszcze skrobakiem mającym ostrz okrągłą, iakośmy już byli namienili, a to sżoście już jest garbowanie. Potym depcze się je po 5ty raz, i moczy przez 5 lub 6 godzin w kadzi napełnionej wodą, tak iako i po innych garbowaniach, wymuie się je, i szlufuie kamieniem, iako i przed macerowaniem ich w płym gnoiu (13), a to siódme jest farbowanie: i w tym że słamym czasie nie rzucając ich, garbuie się je z strony fladru i z strony mięsa, a to jest osine garbowanie: depcze się po sżośty raz i moczy się je na nowo; wymuie się je, i garbuie raz dziewiąty z strony fladru i mięsa: potym depcze się je raz 7my, i moczy w kadzi na pełnionej wodą; po tym moczeniu garbuie się je raz dziesiąty tylko z strony fladru; depcze się je osmy raz, kładzie się je w kadź napełnioną wodą; wymuie się je dla wyglądzania ich lepszego tak z strony mięsa iako też i z strony fladru, które to nazywa się iedenastym i ostatnim garbowaniem.

33. Widziemy przez te 11 garbowania, z których niektóre są dublowane, iak praca około wyprawy skor na Szafian jest trudna. Skora kozłowa nie mogłaby się obeyść bez tak długiej pracy, ponieważ z natury swoiey mało ma miękkości. Skory tak już wyprawne iak tylko w czasie dwóch godzin wyłączy się woda, mogą być farbowane.

Hałunowanie Skor.

34. Nim mówić będę o farbowaniu, potrzeba co powiedzieć o hałunie, którego się zażywa we Francyi przed skor farbowaniem. Gdy już dobrze są wypłokane i wykręcone w kręcidle, gdy się mają farbować, zaczyna się ta operacya od hałunu: bierze się 12 funtow hałunu rzymskiego do 8 tuzinow skor, i rozpuszczają się go w dwóch wiadrach wody, z którychby każde zawierało w sobie 15 pint; iak tylko woda cokolwiek jest ciepła, hałun się w niej cokolwiek rozpłaszcza.

Hałun rzymski, który Szafiannicy naybardziej sobie szacują, jest czerwonawy, i kruszy się łatwo. Hałun angielski czerni skory, i nie dobrze je hałunuie. Hałun smyrnejski jest rozsypujący się w proszki, chropowaty,

powaty, i nie ma tak pięknego koloru. Zobacz co się tycze hałunu, to cośmy mówili w Sztuce Garbarza skor węgierskich.

35. A żeby skory dobrze wykręcone w kręcidle mogły być hałunowane; hałunowane składa się ie we dwoie mięsem do mięsa, dlatego, à żeby sam tylko flader mógł być hałunowany, stronę od mięsa na daremnieby hałun gryzł; bierze się iedna, i macza się tak złożona w szafliku w hałunie iefzcze ciepłym, rusza się ią w tym hałunie przez poł minuty; wyimuie się ią natychmiast, i kładzie się ią na kobylicy garbatey mającey 4 geometryczne stopy wysokości, postawionej na warsztacie tak prawie, iako się widzieć daie w mieyscu B. na gornym koperstychu.

36. Daie się potym czas, à żeby woda hałunowa sciekła, wykręca się skory w kręcidle drewnianym, reprezentowanym w mieyscu P. Żelaza potrzeba się wystrzegać; wkłada się ie potym w drewniane prassy będące w kącie, à żeby lepiey iefzcze woda z nich była wysączona, podstawia się podnie szaflik z wodą hałunowaną, à żeby weń ze skor sciekła woda; kręci się ie potym po dwie razem, à dobrze wykręcone rozciąga się na wielkiej kobylicy, à żeby zatracone były nie potrzebne zmarzczki; kładzie się ie zaś mięsem do mięsa.

Wanienka w ktorej się hałunuie iest reprezentowana w mieyscu T. iest troche płascieysza i szersza niż ta, w ktorej się farbuie, i którą w krocie opiszemy (52), potrzeba około półtory godziny na uhałunowanie ośmiu tuzinow skor.

37. Gdy iuż są wody zaprawne hałunem, konserwuie się ie, i zaszywa się ich (przydawszy cokolwiek wody i hałunu, nadgradzając to, co mogło z tych obydwóch rzeczy zginąć) do hałunowania innych skor; i nie potrzeba potym nad 9 lub 10 funtow hałunu do takiej liczby skor, do iakiej się brało 12 funtow za pierwszym razem.

38. Skory nie powinny zostawać długo w hałunie; wyimuie się ie prędko, iakośmy iuż powiedzieli, à żeby mogły być wyciągnięte na wielkiej kobylicy, przeciwnie skory węgierskie długo trzymają się w hałunie, à to dla tego, że są bardzo gęste.

Farbowanie Szafianu czerwonego w Wyspie Cypryiskiej.

39. Gdy są iuż skory uhałunowane, powinny być farbowane. Artysty ten powinienby należeć do Sztuki Farbiarza, ztymwszystkim ponieważ Szafiannicy sami farbują Szafiany, tę także opiszę operacją.

Ponieważ Szafian czerwony jest naydroższy, i umiejętność farbowania go jest naywiększey wagi, od niego zaczniemy. Materya koloru tego uchodzi za wielki sekret we Francyi, albo przynajmniej iak powiadaia, robiona bywa z wielkiej mieszaniny maści i oleykow. P. *Geoffroy* młodszy mowi w swoim manuskrypcie, że dowiedział się, iż zażywano do tego koloru wisniowey laki w laskach, obroconey w proch, zmieszaney z galasem, z hałunem, i z trochę szarłatu, w Cyprze samego tylko do tego zażywaią czerwcu.

40. Czerwiec po łacinie *Coccus paphica*, *Coccus infestorius*, *Scarlatum*: to jest Szkarłat wenecki, ziarka szkarłatowe, czyli nasiona robaczek znajdujące się powszechnie pod krzewiem nazwanym *Ilex aculeata cocciglandifera*. W Okcytanii nazywaią go *Vermillus*. Są Autorowie niektorzy, nazywaiący go szarłatem, lecz wielka jest między czerwcem i szarłatem różnica: Szarłat jest robaczek żyjący pod zielem nazwanym *Opuntia* (45) z ktorego robią sliczny kolor, który jest prawdziwym szkarłatem, o którym mowie będziemy w krotce. Czerwiec zaś tak wielki bywa iak szocowica, zbiera się go w Okcytanii, w Prowancyi i w Hiszpanii * zobacz Memoryały P. *Reaumur* należące do Historyi o robactwie, w których daie bardzo dobre opisanie tych robaczkowych nasion, zobacz także Historyą fizyczną o morzu P. *Marfigli*, Dykcyonarz Lekarski, Dykcyonarz Handlu, tudzież P. *Hellot*; Memoryał akad 1741. R. kar 50 iako też P. de *Bomare*, i Dykcyonarz Historyi naturalney.

41. Do czterdziestu skor bierze się 25 uncyi naypiękniejszego, iaki tylko być może Czerwcu; płaci się go 4 funty w Paryżu-czasem po 100 troiakow francuskich, funt zaś iego nie waży więcej nad 16 uncyi, gdy jest wysuszony; tłucze się go na proszek; naypierwey każe się go gotować w osiniu pintach wody **, a gdy się już dobrze ugotuie, rzuca się weń po trochu piątą część hałunu; to jest 5 uncyi: to wszystko miesza się przez pół kwadransa, powtarzając to mieszanie po 5 lub po 6 razy, poty pokiby się po trochu fypiąc hałun cały weń nie wysypał, na ow czas likwor ten gotuie się poty, pokiby go nie ubyło nad 4 lub 5 palcow, à tak dopiero staie się doskonałą farbą. Uczynić się ią może bladszą przez przydanie hałunu, à żywszą, przez uięcie tego rodzaju soli.

42. Gdy

* Znajduie go się u nas w Polsce więcej podobno, à niżeli we wszystkich tych miejscach wyliczonych od Autera. Na Ukrainie żyłka wielka dobrze już wysuszonego kupie się może za pół tynsa, iako y w tym kraiu pospolstwo nim farbuie pasy.

** Pinta Paryska podług ktorey redukowałem wszystkie miary Wschodniego Państwa, zawiera w sobie 48 calow kwadratowych, i waży około dwuch funtow.

42. Gdy już farba jest gotowa, bierze się iey około półtora funta, czyli 3 części pinty; wlewa się ją jeszcze ciepłą w naczynie iakie; macza się w niej bawełnę, i tak zmaczaną bawełną pociera się powierzchowność skor, które się mają farbować z strony siadru: wykręca się skórę pofarbowaną tak, iak się wykręcaią chusty z wody. Gdy już 40 skor są tak pofarbowane, i wykręcone, bierze się powtórnie pierwszą, farbuje się ją znowu zmaczaną bawełną w farbie, i wykręca się ją tak iak i pierwey: wszystkie skory tym sposobem farbuia się i wykręcaią raz drugi, a potym toż się samo czyni z niemi po 3ci, po 4ty, i po piąty raz.

43. Kładzie się potym pół szesnasta funta galasu potłuczonego w proszek delikatny w 10 pint zimney wody, i w nim macza się te 40 skor iedne po drugich. Gdy już wszystkie są w tym galasie umaczane, obmywa się je 10 lub 12 razy w bardzo czystey wodzie, i rzuca się je iakokolwiek w kupę, iedne na drugie; depcze się je potym nogami, i gniecie rękami dla wycisnienia z nich wody, a gdy już doskonale się z nich wycisnie, zanosi się je do magazynu, w którym rozciąga się je na ziemi.

44. Gdy tak te skory są rozciągnięte, macza się rękę w oleiu sezamowym*, i pociera się nią każdą skórę z strony siadru, dla nadania im cokolwiek lustru, i przeszkodzenia, a żeby się nie marzeczyły; potym zawieszają się je w cieniu, lub na słońcu, a żeby schły. Taki jest sposób w Leukoteon farbowania Szafianow na czerwony kolor.

Sposob ktorym się farbuia skory w Paryżu.

45. W Paryżu, w którym innym sposobem Szafiany farbuia, odmienna też jest około nich praca, miewaią nayprzod do tego kocioł miedziany dobrze wybielony, albowiem miedź sama piśłaby kolor, a nawet powinien być bardzo często ten kocioł pobielany, reprezentowany jest na kopersztychu w miejscu E.; w ten tedy kocioł czyli kadź kładzie się materia destynowana na farbę: podług P. *Geoffroy*, kładzie się weń lakę w laskach (56), obroconą w proszek z galasem (58), z hałunem i z trochą szarlatu. P. *Barrois* upewnia mię, że P. *Geoffroy* myli się niezawodnie w tey mierze; lecz mało jest nam na tym, ponieważ czerwcem arcy doskonałą można dać farbę.

Szarlat nic inszego nie jest, tylko nie wielki robaczek, bywaiący pod krzewiem nazwanym po Polsku figa indyjska lub szarlat, a po Francusku

C 2

Raguette

* Sezam inaczej nazywa się łogową cudzoziemską.

Raguetté, Cordasse, Nopal, Opuntia, Figuier d'Inde; zbierają go w Meksyce z wielką pilnością, i suszą te robaczki, à żeby nam mogły być przyślane. Funt szkarłatu kosztuje blisko 24 liwrow francuskich w Paryżu, i tey to samey farby zażywa się do ufarbowania nayprzednieyszego szkarłatu (zobacz P. de *Reaumur* memoryały służące do Historyi o robactwie, osobliwie tom 4ty. P. *Hellot* o farbowaniu wełny).

46. Kładzie się na kotle sito obfitye płotnem, przez ktore leie się czysta woda. Sito to ktore reprezentuiemy na kopersztychu w mieyscu O. do tego iedynie służy, à żeby nie przepuszczało rożnych będących w wodzie plugaństw. Gdy się gotuje, miesza się czasami tę mieszaninę kosiurem. Kosiur ten reprezentowany w mieyscu T. służy do podniesienia farb opadających na dno kotła, ktoreby do niego przylgnęły, gdyby się ich ustawicznie nie poruszało, i przylewa się do tegoż kotła wody tyle, ile iey ubywa; na to miewa się nie wielki kociołek, stojący na piecyku, w którym bywa zawsze stojąca woda, kocioł ten trzyma się przy murowanym piecu przez wielkie haki, ktore weń wchodzą, tak dalece że się zostaje próżne mieysce między kotłem i między piecem murowanym, przez ktoryby ogień i gorącość mogła otaczać ze wszystkich stron kocioł, czeluscie ktoremiby dym wychodził z pieca, idą w bok dołem ku kominowi, ktory nie powinien być nad kotłem: to powinno się zachować dla większego ochłodstwa. Wyproznia się kocioł czerpaczką mającą rękowisć reprezentowaną w M. w kocioł mnieyszy, ktory więcey ma 18tą calami głębokości nad 18 lub nad 20 calow szerokości, widziemy go w G. powinien być także nakryty sitem, trzymać się powinien w cieple umiarkowanym; tak, à żeby można w nim było strzymać rękę, gorącość albowiem potrzebna iest do tego, à żeby się dystrylował kolor, lecz gdyby była zbyt uczna, skoryby się pokorczyły, stałyby się takie iak pargamin, i ciężkoby ie było wyprostować. Kolor oczyszcza się ieszcze w tym kotle, opuszczając na dno wyciski, wlewa się koneweczką cynową półtora funta tego koloru w wannę niskie iako się widzieć daia w H. na kopersztychu tey Sztuki Szafiannika.

47. Do farbowania skor w tym kolorze potrzeba z nich brać po ie dney, złożywşy ią, tak iakośmy iuż powiedzieli brzuchem ku brzuchowi: to iest w zdłuż mięsem ku mięsu, à śladem na wierzch. Rzemieślnik bierze tę skorę dwoma rękami, i macza ią w swojej wannie z gory aż do dna wkładając ią, i wyimując pięć lub sześć razy, obraca potym skorę zawsze złożoną mięsem ku mięsu, biorąc ią przy głowie ręką prawą, à żeby stro-

na

na która była w gorze była także umoczona; potym macza tę skórę w wannie, poki prawie wszystek likwor będący w nią nie wniydzie. Perzuca resztę, i bierze drugą skórę, à żeby ją maczał tymże samym sposobem. To się tu zachowuje, że się macza najpierwey od ogona, ponieważ mieysce to naybardziej potrzebuie koloru, i zatapia się po trochu, à żeby też i głowa mogła przyiść ku szrodkowi wanny, słowem mówiąc, starać się potrzeba, à żeby się kolor wszędzie po całej skorze chwycił.

48. Jak tylko się która skóra ufarbuie, kładzie się ją na kobylicy, kładzie się ie wszystkie iedne na drugich rowno, à żeby się nie marszczyły aż do osmiu tuzinów, z których iedne 48 kładą się na iedney stronie kobylicy, à drugie na drugiej. Gdy 96 już się ufarbują, przewraca się pierwszy stos, kładąc na spód te skóry, które były na wierzchu, à żeby od pierwszey mogła być zaczęta praca; widzieć ie można na kobylicy B. wyłożone.

49. Gdy już wszystkie skóry 3 razy à czasem i 4 są zmaczane w farbie, macza się ie w wannie napełnionej wodą czystą, otworzywszy ie czyli rozłożywszy, à żeby mogły być dobrze wypłukane; potym rzruca się ie na kobylicę, na ktorey skóry wiszą iedne na drugich szadreni do szadru obrocone, à mięsem ku mięsu.

50. Mają Rzemieślnicy iako za rzecz pewną, że te kotły napełnione kolorem boją się grzmotow, to iest, że burza może ie czasem poruszyć; przeto dobra iest rzecz nie brać się w ten czas do farbowania skor, kiedy się wąpi o pogodzie. Zobacz o tym Sztukę Zameśznika, Artic 46; gdzie mówiem o przyczynie poruszającej różne garbarskie konfekty.

51. Gdy już po 3 razy skóry są maczane w farbie, płocze się ie, i rozkłada, bierze się ie za duże łapy, macza się ie w wannie iedne po drugich, i rozciąga się ie na szrodku kobylicy ku szadrowi à mięsem ku mięsu, à żeby kolor do przecięcia ich więcej miał czasu, brzegi powinny być założone na skóre do szadru, à żeby nie sciekł z nich kolor; tak zostawać powinny prz: z noc, albo przynajmniej przez 5 lub 6 godzin, potym mogą być rzucane w galas (60).

52. Wanna do czerwonego koloru, w ktorey się macza Szafian, reprezentowana iest osobno na koperstychu w mieyscu T. dno bywa na 13 à czasem i na 30 calow; lecz że bywa rozłożysta miewa brzegi długie na 25 lub 40 calow, à głęboka bywa na iedną prawie geometryczną stopę, powinna bydź zrobiona z iedliny, ponieważ dębina iest szkodliwa, czerni kolor, i plamy robi po skorze, możnaby ieszcze dla więkzszego bezpieczeństwa obie ją blachą ołowianą lub cynową.

53. Trzey robotnicy ktorých się reprezentuie na koperſztychu niſko wana, roſznemi ſię zabawiaią pracami, ieden leie farbę, drugi macza ſkory, trzeci wynoſi ie na kobylicę. Trzey ci robotnicy trawia 12 lub 15 godzin na farbowaniu 8miu tuzinow ſkor, każdy z oſobna moſze ich farbować 32 przez godzin 12.

54. Wody nie ſą obojętne do farbowania Szafianow, tak iako i do innych krafzenin. Wody deſzczowe ſą bardzo twarde, ſą nawet inne niektore okolicznoſci tak niewidome, że ſię ich uſtrzedz bynaymniey nie moſzna; częſtokroć albowiem iedną farbą i w iednychże wodach, w iednym czasie pięknieyſzy, a w drugim podleſzy uda ſię kolor.

55. Podług Autora Dykeyonarza Handlu (edit 1748. tom. 3. kar 316.) ſkory deſtynowane na czerwony Szafian, przebywſzy 12 godzin w piim gnoiu (15), powinny ſię opłokać w wodzie, i garbować na kobylicy z ſtrony ſladru i mięſa, potym po 3 razy powinny być wytlukane palami co raz w inſzey wodzie, a potym wykręcone w drewnianym kręcidle i uhałunowane. W tym już będąc ſtanie, kładzie ſię ie na kołowrot, to ieſt na inſtrument, ktorym ſię wykręcaią ſkory; na zaiutrz kręci ſię ie ieſzcze w kręcidle, rozciąga ſię ie na kobylicy, i macza ſię ie w farbie czerwoney zrobioney z laki w laſkach, zmieſzaney z innemi rzeczami, ktore ſamym tylko Szafiannikom ſą wiadome.

56. Laka ieſt pewny rodzaj woſku czyli czerwonawey żywicy, którą ſię zbiera w Indyach na drzewowych gałązkach, na ktorých ią robią muchy, żywica ta zgotowana z niektoremi kwaſami naturalnemi, ſtaie ſię arcypiękną czerwona farbą. Lakę w laſkach miewamy z kroleſtw Bengalu, Pegu, i Sian: Kompania Indiska handluie nią u nas, kupuie ſię ie w Paryżu funt prawie po 6 liwrow. Laka w ziarkach nic inſzego nie ieſt tylko laka z laſek pokruſzona na kamieniach: z tey laki pokruſzoney, czyli ziar-kowatey, robi ſię lak do pieczętowania. P. *Hellot* (Mem. Acad 1741 kar 64.) daie ſpoſob wyciągnięcia z niey koloru za pomocą żywokoſtu, czyli koſztywału pierwſzego.

57. Powiada Autor Dykeyonarza Handlow, że w wſchodnim Pańſtwie zażywaią tey farby do farbowania Szafianow, a ia wyſzey namieniłem, że w Leukoteon zażywaią do tego czerwcu, lecz w Dyarbekirze zażywaią albo laki albo ſzarlatu, i P. *Geoffroy* rozumie, że toż ſamo ſię praktykuie w Paryżu.

58. Laponczykowie, a żeby na czerwony kolor ufarbowali ſkory, rozwilſzaią ie pierwey ſliną, potym żuią korzeń kurzego ziela, czyli ſiedmioliſtu,

mioliftu, i wyciskami temi pocierają skory, co daie im kolor czerwony dosyć piękny; podobna iest rzecz do wierzenia, że sol uryny znayduiąca się w slinie wznieca kolor w tym korzeniu. Sol ta subtelna uryny znayduiąca się we wszystkich zwierzęcych likworach, sprawuie tenże sam skutek w mechu skalnym czyli w korce, ktorego Farbiarze zażywaią także razem z wapnem i z uryną.

Moczenie czerwonych Szafianow.

59. Szafiany czerwone potrzebuia ieszcze moczenia, w Paryżu zaraz nazaiutrz po farbowaniu skor, przystępuia do tego moczenia, ktore się odprawuie w galasie: zobaczemy wkrotce, że gdy się farbuie Szafiany na kolor żółty, moczenie w galasie powinno poprzedzić farbowanie (76). Galas iest rodzaj wyrostkow, czyli szyszek znaydujących się po dębach, najlepszy galas przychodzi z wschodniego Państwa, z Smyrny, z Alepu i z Trypolu, galas iednak z Alepu iest nayszacowniejszy: galas francuski znaydujący się w Gaskonii, i w Prowancyi, iest daleko podlejszy, będąc ordynaryinie czerwonawym, lekkim, i glancownym, à galas wschodni iest ciężki, i koleczasty, i dlatego to Francuzi dają mu imie *de Galle a l'epine*, ale pewniejsza iest rzecz, że go nazywanno przedtym *Galle Alepine*, to iest galasem przychodzącym z Alepu. Wschodniego galasu 3 są gatunki, czarny, zielony, i przez połowę białawy: Farbiarze zażywaią tych wszystkich gatunkow podług swoiey potrzeby, czarny i zielony służy im do farbowania na kolor czarny, à biały do farbowania białych płocien, galas lekki znaydujący się we Francyi zażywany bywa od Farbiarzow do ufarbowania na czarny kolor surowego iedwabiu: robi się także z galasu czarnego i zielonego inkauft, te ieszcze dwa gatunki galasu wehodzą w kompozycyą farby czarney Kapelusznikow, tak iako i drzewo Indyjskie gryszpan, i koperwas, (zobacz Sztukę Kapelusznika kar 54.); tey to farby Kapelusznikow, gdy się nią już ufarbuia kapelusze, zażywaią Garbarze.

60. Galas iest materyą powszechną wszystkim Farbiarzom, tak wielkich iako i małych rzeczy, ostatni iednak naybardziej go używaią, na wydoskonalenie czarnych swoich farb; w Lekarskiey sztuce iest rzeczą ściągającą, i odpędzującą febry (Mem Acad 1711.) tudzież lekarstwem na kwas i ostrość (Mem 1732 kar 39.) dobrą rzeczą na atrament (w dawnych memoriałach Acad Tom 2. kar 236.)

61. Galasu ordynaryinego 72 funty przed wojną kosztowaly 100 liwrow, cena iego podwyższyła się w R. 1763cim aż do 160 liwrow, lecz ten
galas

galas ordynaryiny pomieszany bywa z czarnego i z białego, à samego tylko białego Szafiannicy potrzebują, czarny przedaie się Kapelusznikom. Potrzeba około 96ściu funtów galasu czarnego do 96ściu skor, które czterech ludzi w kadzi obracać potrafią.

62. Wrzuca się nayıpierwey w wodę świeżą 50 funtów, to iest więcej nad połowę tego galasu w proch obroconego, i przesianego przez sito, kłoci się go cokolwiek, i wrzuca się weń skory, w ten czas g.ły ieden człowiek ustawicznie się zabawia około iego kłocenia. Po godzinie, kładzie się ieszcze 20 funtów galasu, à w godzinie potym reszta, gdy tym czasem czterech ludzi obracają te skory łopatami takimi, iaka iest. K. ustawicznie przez 12 lub 15 godzin bez żadney przerwy.

63. Kadź, w ktorey przewracają się te 96 skor, powinna być z iedliny, à nie z dębiny, czterema łopami geometrycznymi i połową sizerża być powinna nad swoje trzech łop geometrycznych szerokość. Ci którzy przewracają skory, przyciągają ie czasami z frzodku ku brzegom kadzi, à żeby galas wszędzie się rozchodził, i przeymował ie dobrze. Gdy idą na obiad, inni robotnicy zastępują ich mieysce, à żeby żadney pracy ich nie było przerwy.

64. Zostawia się przez całą noc w tey kadzi skory, co doskonale ie czyni wyprawnemi: kładzie się na brzegach kadzi deszczka, à żeby mogły bydz na nią na iaki moment wyłożone, żeby woda z nich ociekła. Dla powyciągania i zagładzenia z marszczkow, ktoreby na nich być mogły, wykłada się ie na inną deszczkę, potym na nowo miesza się ie w kadzi, co w piętnastu godzinach dwa razy się czynić powinno. Gdy się zostawia skory w kadzi, potrzeba mieć staranie o tym, à żeby te, ktoreby były na wierzchu, obrocone były mięsem do gory, dla okrycia innich; zostawia się ie zaś w kadzi napełnionej tą materyą przez noc całą, à czasem przez 24 godzin, jeżeli tego wyciąga potrzeba; co iednak rzadko się trafia. Bardzoby była rzecz szkodliwa, gdyby iakie w tey kadzi znajdowało się żelazo; we wszystkich skor wyprawach potrzeba się strzedz tego kruszcu, ale naybardziej w wyprawie Szafianow.

65. W Leukoteon, przed farbowaniem uprawiają galasem te Szafiany, ktore mają mieć kolor żółty; czerwone albowiem nim są ufarbowane, w krzewiu tylko garbarskim (20) w konfekcie fig (30), i w soli (31) bywają uprawiane. Do czterdziestu skor zostawionych na kolor żółty, wlewa się na zimno przez 6 lub 7 godzin 18 lub 20 funtów galasu, z ośmią
lub

lub dziewięcią pintami czystey wody *, moczą się tak w tey materyi te 40 skor przez 24 godzin, to zachowując, à żeby tyle tylko było tego likworu, ile go jest potrzeba, à żeby się w nim zmoczyły te skory, a nie pływały po nim: na końcu tych dwudziestu czterech godzin, wymuie się ie z galasu, à żeby mogły być obmyte w czystey wodzie; suszy się ie tak w cieniu, iako i na słońcu, à potym na nowo myie się ie, i suszy powtornie: taka jest wyprawa Szafianow mających mieć kolor żółty.

Kontynuacja pracy około Szafianow czerwonych w Wschodnim Państwie.

Gdy są Szafiany czerwone już ufarbowane, w Leukoton (41) kładą się w dekokt z galasu (43), à tym sposobem galas służy i w Paryżu, i w Leukoteon do wyprawy wszelkiego rodzaju Szafianow, à nawet i w Dyarbekirze iako to wkrótce pokażę.

66. W Dyarbekirze, Szafiany czerwone w samych tylko gnoiowych materjach, i w otrębach wyprawiają (19 30); zażywają potym do ich dalszey wyprawy muszczu winnego, lub miodu; soli, gummy laki, lub szarłatu, hałunu, à potym galasu, który koniec daie wyprawie. Bierze się 50 skor z tych, ktore samemi tylko gnoiami i otrębami, à nie w dekokcie galasowym były wyprawne; bierze się potym muszczu połmacek zawierający w sobie 18 funtów i 3 ćwierci, w niebytności zaś iego tyle rzadkiego miodu, ten zagrzewa się tak, à żeby w nim można było utrzymać rękę; macza się w nim te skory iedne po drugiey; potym zostawuie się ie w teyże kadzi; przykrywa się ie oponą, i w tym stanie zostawuie się przez 3 dni, potym płocze się ie 2 lub 3 razy w wodzie, w ktoreyby były rospuszczone 3 oka powszechney soli (czyni to 9 funtów i 6 uncyi) potym wpoł się ie przesusza.

67. Tym czasem gdy te skory schną, bierze się takież połmacek gummy laki, dzieścię razy tyle przymieszawszy do niey wody, w defekcie zaś gummy laki, bierze się oko i 50 drachm szarłatu, obroconego w proszek (45), 8 połmackow przymieszawszy do niego wody; rospuszcza się to wszystko w wodzie, i gotuie przez 3 godziny z trzydziestą prawie drachmami hałunu potłuczonego miałko: gdy materia ta cokolwiek ochłodnie,

* Miara ta wody wyznaczona od Autora, zdaie mi się nazbyt małą.

dnie, tak, że można w niej utrzymać rękę, pociera się nią 50 skor iedne po drugich, co powtarza się po 4 razy, mając zawsze staranie układać ie, i wyciągać dobrze za każdym razem, iedne na drugich. Macza się ie potym iedną po drugiej w wodzie czystey, w ktoreyby były rospuszczone 50 drachm hałunu; przesusza się ie w poś, à potym moczy się ie, i depcze w dekokcie z galasu preparowanym tak, iak opiszę z okazji czarnego lub żółtego Szafianu (84); po tey operacyi omywa się ie w wodzie świeżey; suszy się ie w cieniu lub na umiarkowanym słońcu: gdy są już suche, wygładza się i skrapia oleiem lannym iak Szafiany czarne (86); Farbowanie to Szafianu czerwonego iako też i żółtego (85), powinno być czynione w mieyscu ciepłym.

Kontynuacya pracy około Szafianu czerwonego w Paryżu.

68. Powróćmy się do Szafianow paryskich, ktore były pofarbowane czerwono, i w kadź włożone (54); iak tylko wyidą z galasu Szafiany, powinny być płokane w czystey wodzie, ktoraby omyła pozostały galas, tak iako były płokane po farbowaniu. Gdy są już obmyte, dwóch ludzi kręcą ie w rękę, biorąc po dwie skory razem, iako i przed tym, wytrzepią wzdłuż na stole, à żeby były iedne po drugich smarowane, kładą ie zaś fladerem do gory.

69. Trzyma się olej w misie drewnianey z gębką tak wielką, iak iasio, albo też z kutasem z wełny; macza się tę gębkę lub kutas w oleiu, i smaruie się nim flader, dla nadania mu miękkości, i przeszkodzenia, à żeby powietrze nie uczyniło go twardym, zawieszają się te skory na haczkach za nożki, głową ku ziemi, fladerem do fladru, w nie wielkiej odległości iedne od drugich, i tak ie układają, à żeby powietrze mogło ie potrochu tylko przewiewać; gdyby albowiem wietrzyk powiewał na flader, mogłby popsuć kolor. Nie potrzeba dwóch funtow oleiu do ośmiu tuzinow skor: lecz potrzeba pol dnia strawić dwom ludziom na trzepaniu ich, smarowaniu oleiem, i wieszaniu.

W Leukoteon zażywają do tego oleiu sezamowego, ktory jest ordynarynym oleiem na Wschodzie.

70. Szafiany schną dzień lub dwa, podług pogody czasu, czasem można ie pozdeymować tegoż samego dnia; w zimie potrzeba czasem na prze-

przesuszenie ich całego tygodnia; na ostatek wyciąga się je, iak może być naysprędzey.

71. Gdy już są doskonale Szafiany suche, potrzebią ieszcze, à żeby były wygładzone, i ostatnią przyięły wyprawę; nayprzod tedy kładzie się je po dwie na kupki, śladem ku śladowi, depcze się je na deszczce czy-
stej po dwie razem nogami obutymi w garbarskie papucie, umyślnie służą-
ce do Szafianow. Jeden człowiek może ich wydeptać na dzień 4 lub 5
tuzinow, potym poleruje się, i wygładza chropowatość ich garbarskim ga-
lantem (zobacz Sztukę Garbarską) dla zatracenia osobliwie wielkiej ziar-
kowatości; ieden człowiek może ich tym sposobem wygładzić 4 tuziny
na dzień.

72. Potrzeba procz tego ieszcze ostatni raz garbować Szafiany od
mięsa mięsaczkiem garbarskim, pocierając je białkiem, à żeby mięs-
czyk nie zadzierał skor.

73. Szafian czarny poleruje się, i wygładza galantem na kształt iabłka
lub cebuli zrobionym ze szkła, iako się widzieć daie na kopersztychu
w Y.; powinien zaś bydź rozciągany na stole trochę nachylonym; można
ich na dzień wypolerować tym instrumentem 3 lub 4 tuziny.

Szafian czerwony glancuje się iako się widzieć daie w D., galantem
drewnianym mającym formę wałka, który trzymać potrzeba dwoma ręką-
mi, skora zaś wyciągać się powinna na kobylicy drewnianej dębowej,
na ktorej wzdłuż jest grzbiet gruszkowy, na kilka linii mający wydatności.
Zawiesza się przy iedney stronie skory ciężar iaki haczkim delikatnym,
ktoryby się ciągnął ku ziemi; gdy ią tym czasem Garbarz polerujący za-
trzymuje, i kieruje nią iak mu tylko potrzeba kolanem, tyle tylko iey na
dość isć pozwalając, ile mu potrzeba do wypolerowania iey wszędzie; wi-
dzieć się daie w D. akcyą Garbarza polerującego, à w V. Szafian zawieszo-
ny na kobylicę służącą do wygładzenia.

74. Wygładza się i poleruje dwa razy każdą skorę, to iest: iak tylko
raz powierzchność całą skory wygładzi się, powtarza się z początku wy-
gładzenie, à żeby promyki i plamy, ktoreby się mogły poczynić, przez
nieregularne pierwsze polerowanie, przez powtorną pracę wygładziły się;
procz tego dobre to i pracowite wygładzenie dodaie skorom lustru: rze-
mieślnik ieden w iednym dniu może wyglancować Szafianow czerwonych
dwa tuziny, daie mu się po 24 troiaki za tuzin: operacya albowiem ta iest

delikatna, potrzebuje i sprawności i praktyki rzemieślnika, à żeby skóry iednostaynie i dobrze były wyglancowane. Macza się flader cokolwiek gębką zmaczaną w wodzie, à żeby galant łatwiej się mógł slizkać; lecz to czynić się zwykło za pierwszym glancowaniem.

75. Pracowite to glancowanie umnieysza grofzkowatość Szafianu; ztymwszystkim ponieważ grofzkowatość czyli ziarkowatość iest ozdobą Szafianow; dla tego deszczką garbarską zrobioną z drzewa korkowego, (iost to deszczka drewniana napełniona maleńkimi brozdkami,) (zobacz Sztukę Garbarską) pociaga się zwolna Szafian, à żeby nie stracił lustru, à ta iest ostatnia praca około Szafianu czerwonego w Paryżu.

Kontynuacya pracy około Szafianu żółtego

w Paryżu.

76. Szafiany mające mieć żółty kolor, mniej wyciągają ostrożności, niżli czerwone, nie farbuje się na żółty kolor skor; pokiby nie były wymoczone w galasie, (64); toż samo mowić się może i o innych kolorach; sulszy się nawet przez nieiaki czas skory iuż wymoczone, à gdy się ie ma farbować, odwilża się ie i depcze w wodzie, wykręca, wysusza się ie w poł, hałunuie, (35); à potym dopiero się ie farbuie.

77. Nasienie Awenionńskie iest iedyną rzeczą, ktorego się zażywa do farbowania skor żółtych, nasienie to zbiera się na drzewie *Rhamnus Catharticus minor*. *Caspari Bauhini in Pinace pag (428)*; i w Linneusza *Rhamnus spinis terminalibus, floribus quadrifidis dioicis. Spec. pag. 193. (Hortus Cliffortianus 20. Flora Suecica 193.)*, nazywa się także te nasiona szaro żółtemi ziarkami, lub nasieniem z drzewa *Litium* nazwanego, rodzaj ten krzewiu napełnionego kolcami wydającego nasiona Awenionńskie nayduie się w Prowancyi, w Delfinacie, i w Okcytanii, z ktorey naywięccy nasi Farbiarze sprowadzają tych nasion, robią tam także sok czyli oleik, ktorego zażywaią nasi Malarze, ktory nic inszego nie iest, tylko essencyą wycisnioną z Awenionńskiego nasienia.

78. Połtora funta nasienia Awenionńskiego rospuszczonego w wiadrze wody, ufarbować może 4 tuziny skor; kolor ten łatwo się chwyta, lubo dany bywa po wymoczeniu skor w galasie, tak iednak mocno się trzyma, iak i czerwony, ktory się daie po tym moczeniu (59).

W Leu-

W Leukoteon rzemieślnicy zażywaią także nasienia Awenionńskiego, nazywając go Halagex, sprowadzaią go z Karamanii, z ktorey to sprowadzaią go do Egiptu, i do Wysp Archipelagu, w których kraiach krzew nazwany *Rhamnus Catharticus* nie rośnie, lubo u nich tymże samym nasieniem farbować się zwykły Szafiany.

Im kto chce mieć żywszy kolor żółty, tym więcej potrzeba brać tego nasienia, tak dalece, że przez pomnażanie iego wielości, można mieć kolor doskonały pomarańczowy. Zobacz P. Hellot o farbowaniach żółtych w Mem. Acad na tyfiączny siedm setny czterdziesty pierwszy Rok. kar 70.

79. W Masylii wyprawiaią się Szafiany niebieskie i zielone: nie będąc w szczególności opisywał sposobu farbowania skor temi kolorami; nie wielka albowiem jest rzecz zrobić kolor błękitny z słoneczniku i z indychtu, a zielony z gryspanu pomieszanego z niewielką częścią waystynu, albo też z żółtego koloru pomieszanego z błękitnym.

Farbowanie Szafianow na kolor żółty na

Wschodzie.

80. W Leukoteon na ufarbowanie żółte Szafianow, bierze się około 5ciu funtow * Halegexu czyli nasienia Awenionńskiego, i półtora funta hałunu w kamykach, który się razem z tymże nasieniem tłucze na mialki proszek, to wszystko sypie się w 6 pint wody już ciepłej, stojącej na pomiernym ogniu przez godzinę lub 2, przestrzegając iednak, a żeby nie była wrząca.

Zanosi się 40 skor mające mieć kolor żółty do gorącej izby; rospociera się ie na ziemi iedne na drugich; na ow czas dwóch ludzi biorą za brzegi iedne skorę, ieden z nich macza rękę w farbie żółtej, nie zażywając żadnego instrumentu, smaruie tą ręką zmaczaną flader skory, i gdy już jest ufarbowana, składaią ją we dwoje w zdłóż; potym farbuią tym sposobem inne, i kładą ie na kupę. Gdy już wszystkie raz ufarbuią, przewracaią ie 5 lub 6 razy, na inższe ie co raz kładąc mieysce, i układaiąc ie iedne na drugich, a żeby ie lepicy farba przeiąć mogła.

D 3 Farbuią

* Redukowałem oka na wagę paryską, biorąc zawsze 3 funty i dwie uncye na iedno oko.

Farbuią raz drugi jeszcze skóry na kolor żółty, tak iako i za pierwszym razem, przewraca się ie, czyli przekłada z mieysca na mieysce przynajmniej razy 40, potym macza się ie 7 lub 8 razy w świeżey i dobrze czystey wodzie, suszy się ie w cieniu, szlufuie mieściaczykiem garbarzkim od mięsa, à żeby mogły być zeskrobane pozostałe brody, i glancuie się ich flader galantem.

Praca około Szafianu czarnego w Leukoteon.

81. W Leukoteon Szafiany mające mieć kolor czarny, biorą się zaraz wyięte z garbarzkiego krzewiu (21); albowiem nie potrzeba ich ani w otrębach, ani w figach iako Szafianow czerwonych (30), ani w galasie iako Szafianow żółtych (65) wyprawiać: bierze się 6 funtow ziemi koperwafistej ściągającej, iaka się znajduie w wyspie Cypryiskiej, którą Obywatele tego kraiu nazywaią *Maurite* albo *Maurizi* szczyptę galasu sfłuczonego, to wżysztko rozpuszcza się na zimno przez 2 lub 3 godziny w czterdziestu pięciu lub czterdziestu 8miu pintach wody, z tego uformuie się likwor czarny, pociera się nim każdą skore raz tylko, i iak tylko się którą ufarbuie, zaraz ią umyć potrzeba w świeżey wodzie; gdyby się albowiem to nie stało, farba ta pogryzłaby skóry, potym rozwieźa się tak pofarbowane skóry w cieniu, à żeby schły; daie się mniej lub bardziey kolor czarny na skorach, mniej lub więcey kładąc koperwafistej ziemi; pociera się także trochę oleiem flader czarnych Szafianow, gdy są iuż prawie suche (69).

82. We Francyi iak tylko skory wyięte bywaią z krzewiu garbarzkiego, albo raczey z galasu (69), farbuią się na czarny kolor, powyciągawizy ie na garbarzkiej deszczce (zobacz Sztukę Garbarza) robi się kolor czarny z kwaśnego piwa, i z starych zardzewiałych żelaz weń wrzuconych, iakośmy mowili w Sztuce Garbarzkiej. Bierze się szczyptę sześci lub pędzlik prosty, i zmaczawszy go w farbie, pociera się nim po dwa razy à czatem 3 lub 4; po każdym tym farbowaniu daie się schnąć skorom; za ostatnim farbowaniem w poł się ie przesusza, zawiesiwszy ie za tylne łapki.

Skory na poł przesufzone rozciąga się na stole, pociąga się ie garbarzką deszczką dla nadania im groźkowatości, i skrapia się ie cokolwiek wodą; po ostatnim farbowaniu depcze się ie, ożywia się w tym piwie, o którym mowiliśmy, i trze się ie sitowiem, tak iako się ie trze dla nadania im lustru. Gdy są iuż tak wypolerowane, powtornie się ie kładzie na stole,

le, pociąga się ie ze czterech stron, i w poprzek garbarską deszczotką, dla nadania im groszkowatości, skrapia się ie jeszcze wodą; i na nowo się ie glancuje, à na ostatek po 3ci raz pociąga się ie garbarską deszczotką.

83. Pociera się ie potym po fladrze kawałkiem materyi iakiey zmoczoney w likworze, zrobionym z piwniku czyli z kaliny włoskiey, z czosnku, z cytryn, z pomarańcz, albo też w piwie kwaśnym dla nadania im lustru. Trze się ie zaś mocno sztuką starego kapelusza, lub garbarską do tego służącą szczotką, rościada się ie na kobylicy spiczastej, szlufuie się ie mieściaczkiem garbarskim, i pociąga się ie korkową czyli garbarską deszczotką, dla nadania im groszkowatości, à ta iest ostatnia operacya. Praca ta iest prawie taka, iaka iest operacya nazywająca się *tłusta koza*, którą opiszemy w Sztuce Garbarskiej. Możnaby zażyć wody zaprawney koperwasem do czarnego farbowania, lecz koperwas fufzy i pali skórę, szacownieysze więc iest kwaśne piwo, ktore karmi, że tak rzekę skórę, i daie iey miękkość à nie fufzy iey i nie pali. Farba zrobiona z kwaśnego piwa lepszą iest, kiedy iest starą; nie można iey zażywać aż po trzech lub po czterech mieściaczach, farba zaś z koperwalu może bydź zrobioną każdego momentu.

Kontynuacya pracy około Szafianow żółtych

W Dyarbekirze.

84. W Dyarbekirze skory mające mieć kolor czarny, lub żółty, kładą w galas, lecz do czerwonych zażywaią mułczu lub miodu: do 50 skor mających mieć kolor żółty lub czarny, bierze się 2 półmacki albo 12 ok galafu siłaczanego miałko, który rospuszcza się w wodzie na zimno, na kształt rzadkiey kąpi, we trzech okach wody, oko iedno waży 400 drachm, czyli 3 funty i 2 uncye francuskie*; iak tylko galas ugotuie się i opadnie cokolwiek; macza się w nim skory, depcząc ie nogami iedne po drugich, co powtarzać się powinno po 3 razy we dwóch godzinach: zostawia się ie w tym dekokcie galasowym, aż do dnia przyszłego; gdy dekokt ten z galafu iest bardzo gęsty, przylewa się wody.

Na zaiutrz wymuią się skory, pracuie się około nich z strony mięsa; płocze się ie, depcze się po 4 razy iedne po drugich, à gdy iuż ią dobrze
oczysz-

* Podług P. Monthenault Konsula Alepu redukuujemy tu te miare podług opisanja nam półmacek iest miarą tamtego kraiu, mającą zostawionego od Pana Granger. 12 ok, à oko iedno waży pół 3cia funta, lecz

oczyszczone, wkłada się je w świeży dekolt z galasu tak zrobiony, iako i pierwszy, płocze się je dobrze w świeżej wodzie, a potem się je suszy.

85. Gdy skory są już suche, które się mają farbować żółto, bierze się do 50 skor dwa oka nasienia Aweniońskiego, miesza się z temi 50 drachm hałunu utłuczonego, to wszystko-rozwalnia się wodą ciepłą, tak, a żeby się prezentowało na kształt czystego rosołu, a gdy już tak ta farba jest preparowana, pociera się nią skory iedne po drugich które powinny być wilgotne, a żeby się ich farba chywić mogła, a operacya ta dziać się powinna w miejscu ciepłym.

Skory ufarbowane składa się we dwoie, potem kładzie się iedne na drugich, i trzyma się je w stusie, aż do dnia przyszłego; obmywa się je potem z wolna w czystej wodzie, w ktorej rospuszcza się około 40 drachm hałunu, dla zmocnienia cokolwiek farby na skorze, suszy się je i glancuie nie zażywując żadnego oleiu dla nadania im lustru.

86. Gdy w Diarbekirze tak skory na Szafian czarny i żółty wymoczy się po dwa razy w galasie potłuczonym (84); obmywa się je i suszy, bierze się potem z funty ziemi koperwasiastej żelaznistej, nazwanej *Karaboya*, rospuszcza się je w kwocie dostatecznej wody; gdy już woda doskonale się z temi substancjami zmiesza, pociera się nią skory pokiby nie były doskonale czarne; obmywszy je w wodzie czystej, suszy je w cieniu, i glancuie; potem nadaie im się lustr oleim lnianym.

O handlowaniu Szafianami.

87. Czerwonych Szafianow tuzin przedaie się po 60, a czasem i 80 liwrow; tuzin ieden Szafianow doskonale wyprawnych waży 11 lub 14 funtow. Tuzin Szafianow żółtych, błękitnych, lub zielonych, przedaie się po 48 i po 60 liwrow a czarnych po 50, po 55, a czasem i po 60. P. des *Billetes* powiada, iż widział, że w Paryżu wyprawiano Szafiany w R. 1665. P. *Garon* ufundował był więcęcy od lat 30 na przedmieściu S. Antonina Manufakturę na wyprawę Szafianow czerwonych; i w tych czasach w samej rzeczy wyprawiają się w Manufakturze S. Hyppolita. Tym czasem Paryż z Masylii i Awenionu sprowadza wiele Szafianow czerwonych, błękitnych, i zielonych; sprowadza się także do tej Stolicy z Rotomagu czarne Szafiany.

88. Tapicyerowie, Szewcy, Rymarze robiacy pasy, Siedlarze, Po-chewnicy, i Sepetnicy, potrzebuia Szafianow iako całemu iest wiadomo Swiatu, i ze wszystkich tych skor, ktorych oni zażywać mogą, te są u nich nayzłacownieysze, naydroższe, i naypięknieysze; trzewiki z szafianu czar-nego tę mają własność, że się mogą ochędożyć bardzo łatwo gębka zina-czaną w occie, i mieć zawsze lustr czyste.

89. Szafiany Hiszpańskie złacownieysze są co do mocy, lecz Fran-cuskie są częstokroć pięknieysze, lecz co do dobroci i do żywości kolo-row, Szafiany wschodnie, Konstantynopolskie, Cypryjskie, z Alepu i z Smyrny, są nayślawnieysze.

90. Introligatorowie same tylko Szafiany małe, naycieńsze i nay-bardziej ogolone z mięsa wybieraią, częstokroć szlufuią je sami ieszcze z strony mięsa, dla uczynienia ich cieńszymi. Płacą ich częstokroć po 60 lub po 66 liwrow tuzin.

91. Wyprawiaią w Lemowicu ierchy czerwone, ktore nie innego nie są tylko owcze lub baranie skory wyprawne, i z nie tak wielką ostro-żnością iak Szafian pofarbowane, potrzebuie się ich dosyć wiele i w Paryżu.

92. Szafian biały wyprawia się tym sposobem, iakim i skory biało-skornickie, ktorych daliśmy opisanie w Sztuce Białoskornika. Zażywa się ztymwszystkim do doskonałego iego preparowania, à żeby długo bia-łość swoię mógł konserwować, niektórych materyi, ktorych Białoskor-nik nie zażywa, i o ktorych my nie wiedzieliśmy. Co się tycze pracy oko-ło wody, potrzeba zachować wszystko w wyprawianiu Szafianu białego, cośmy powiedzieli o Szafianie czerwonym (33), ponieważ kozła skora twardą będąc wyciąga wiele pracy u wody. Po wszystkich tych pracach, to iest po ostatnim od mięsa i od śladru wygarbowaniu, kładzie się go w ciasto otrębowe, w tym zостаie 4 lub 5 dni w lecie, à 8 w zimie. Gdy to ciasto po kilka razy ruszy się, czyli fermentuie, i gdy iuż ślamo opadnie, albo gdy się iuż bynajmniey nie fermentuie, wymuie się z nie-go Szafiany, i pobiera się ie ciastem zrobionym z mlekiem i z iaiami, tak iako opisałiśmy w Sztuce Białoskornika. Rozumieią ieszcze niektorzy, że dla sprawienia à żeby Szafian biały nie łatwo przyimował na się brudy, potrzeba do tego ciasta przydać rzecz iakąś, którą Szafiannicy trzymaia w sekrecie, dla utwierdzenia lepszego śladru oczywista iest, że rzecz ta utaiona, musi być iaką rzeczą ściagaiącą. Robi się potym na Szafianie bia-

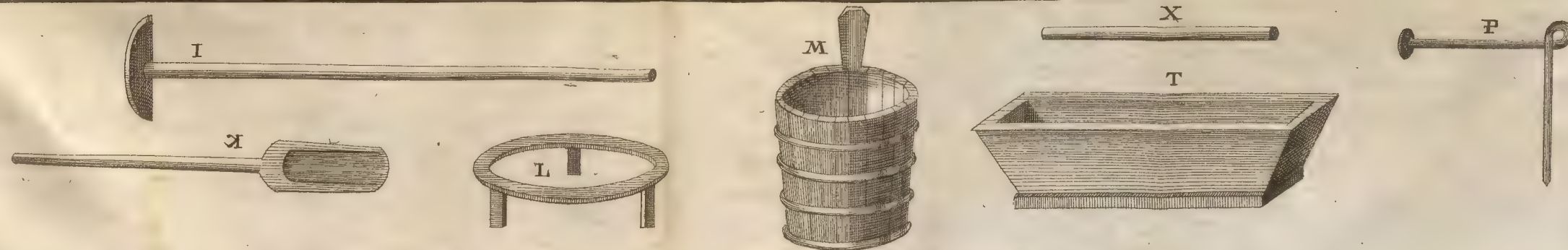
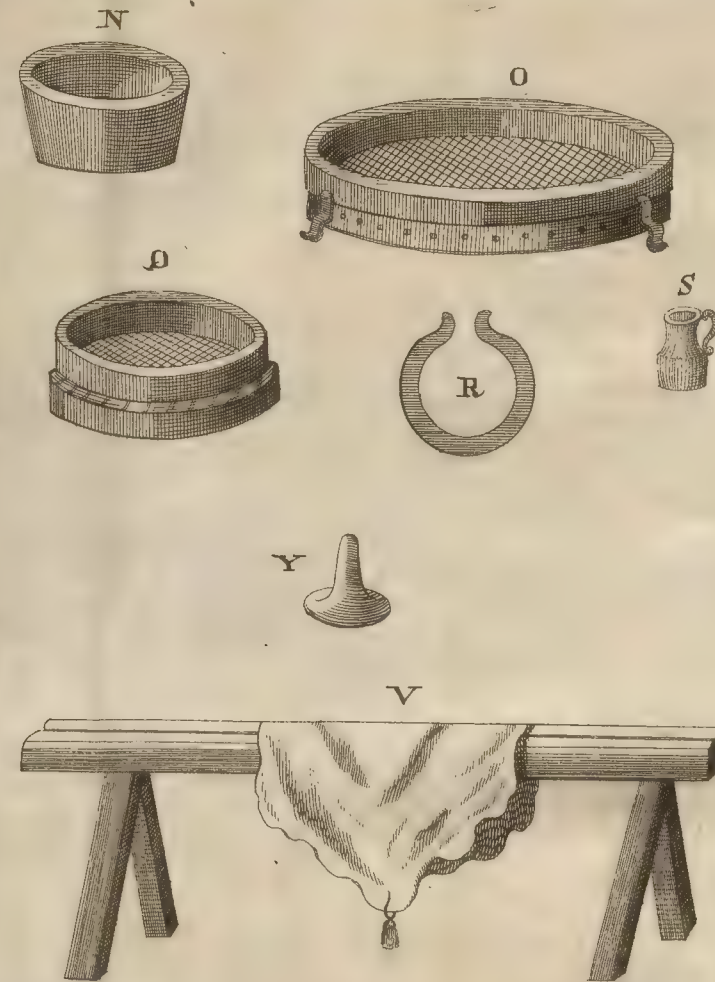
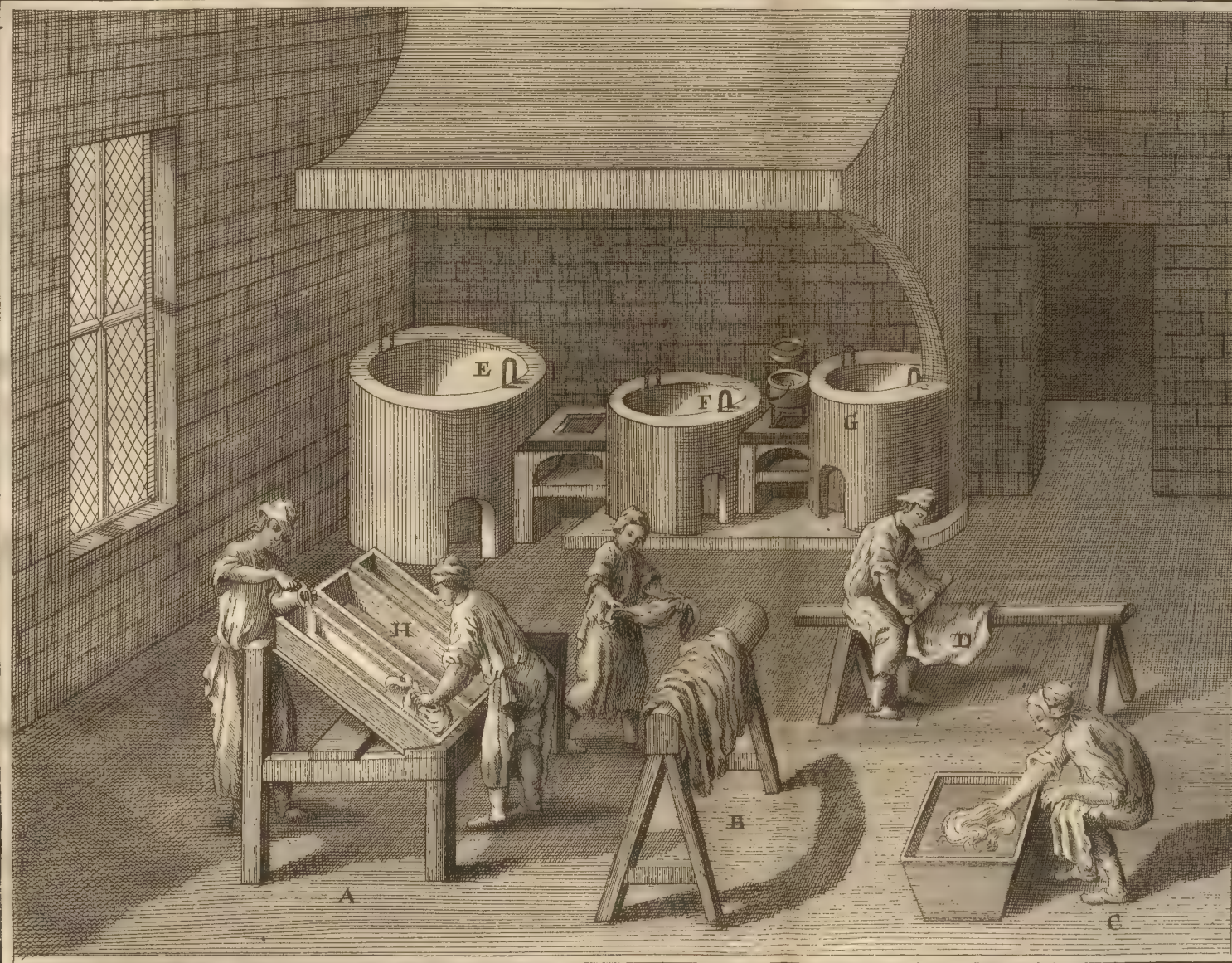
łym grofzkowatość garbarską deszczółką, która to dystrynguie Szafian od białey ierchy, potrzeba nawet, à żeby ta garbarska deszczółka głęboki mogła dawać groszek; nadaie się zaś temu Szafianow rodzajowi glanc przez tarcie go białą à suchą chustą.

93. Białych Szafianow nie tak iest wielka konsumpcya we Francyi iak we Włoszech, do ktorego kraiu sprowadza się ich bardzo wiele z Smirny. Robią się z nich trzewiki kobiece, à w tym są lepsze od białey ierchy, którą opisałismy w Sztuce Białoskornika, że się łatwo wychędożyć mogą; gdy są zbrudzone, dosyć iest obmyć ie, à gdy są suche wytrzeć ie szmatą, natychmiast i lustr swoy i piękność odbierają.

94. Kordybany są skory podobne do Szafianu, lecz wyprawne w dębinie, w czym różnią się od tych, ktoreśmy opisałi, to iest od tych, ktore się tylko w krzewiu garbarskim i w galasie wyprawiają. Rzecz iest podobna do wierzenia, że imie to mają od Korduby miasta Andaluzyi, tak iako Ruś, Węgry, i Krolestwo Maroko dały imie innym skor rodzajom.



Sztuka Szaffiannika.



THE UNIVERSITY OF CHICAGO
LIBRARY

1000 1000 1000 1000 1000 1000 1000 1000 1000 1000

1000 1000 1000 1000 1000 1000 1000 1000 1000 1000

E X P L I K A C Y A.

KOPERSZTYCHU SZAFIANNIKA.

Wyższa część Kopersztychu.

Pierwsze operacye podobne są do operacyi garbarskich, i białoskornickich, te tu tylko kładziemy, które są właściwe samemu Szafiannikowi.

A. Akcyja tego który macza skory w wanience dla ufarbowania ich (47).

Widzieć się daią 3 wanienki, potrzeba supponować, że przy każdej jest jeden robotnik.

B. Akcyja tego, który kładzie skory na kobylicę, gdy wychodzą z hałunu.

C. Akcyja tego, który ie płocze, dla zdjęcia z nich zbytecznego koloru.

D. Akcyja tego, który glancuje czerwony Szafian.

E. Kocioł miedziany, w którym się gotuje farba (45), F. y G. Kotły małe w które się przelewa farby (46).

Widzieć się daie między temi dwoma, nie wielki kociołek, postawiony na piecyku, w którym się konserwuje ciepła woda.

H. Wanienka w ktorej się farbują skory.

Niższa część Kopersztychu.

I. Kosiur do farby (46).

K. Łopaty do mieszania skor wyprawiających się (62).

L. Trzelnog, na którym się stawia kociołek, będący między dwoma kotłami.

- M. Koneweczka z uszkiem do przelewania farb.
- N. Szaflik okrągły w którym się hałunuie skory (39).
- O. Sito płocienne do przykrycia kotła.
- P. Kręcidło, którym się kręci skory dla wycisnienia z nich wody.
- Q. Inne sito do cedzenia farby.
- R. Obręcz żelazna wbita w ścianę między dwoma kotłami, na którejby się kładło sito.
- S. Kufel do nalewania farby czerwoney w wanienki.
- T. Wanna.
- V. Szafian rozciągniony na kobylicy do glancowania.
- X. Galant, czyli walec drewniany, do glancowania Szafianu czerwonego (73).
- Y. Gałka, czyli cybula szklanna, do glancowania czarnego Szafianu (73).

K O N I E C.





Biblioteka Jagiellońska

stdr0022360

